

Ryszard STEMPLOWSKI

Uniwersytet Jagielloński

Henryk Szlajfer, *Droga na skróty. Nacjonalizm gospodarczy w Ameryce Łacińskiej i Europie Środkowo-Wschodniej w epoce pierwszej globalizacji. Kategorie. Analiza. Kontekst porównawczy*

Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2005, 368 s.

Autor książki znany był z tego, że zajmował się zasadniczo problematyką teoretycznego ujęcia rozmaitych dróg rozwoju, początkowo ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki Brazylii i Peru, a następnie też gospodarki Polski wieku XIX i pierwszej połowy wieku XX. Jednak jego najpopularniejszą publikacją jest tekst *Polacy/Żydzi. Zderzenie stereotypów. Esej dla przyjaciół i innych* (Wydawnictwo naukowe „Scholar”, Warszawa 2003, 128 s.). Dotyczy on problematyki niezwykle doniosłej i dramatycznie skomplikowanej, nadal aktualnej, przedstawia w zrozumiałym i bardzo ważnym argumenty i pobudza do obywatelskiej refleksji oraz prowadzenia badań.

Recenzowana książka stanowi moim zdaniem znaczny wkład autora w rozwój nauki i taką też opinię przedstawiłem w INS PAN, gdzie książka ta była podstawą habilitacji Henryka Szlajfera i nadania mu stopnia doktora habilitowanego w zakresie nauk o polityce. Autor książki zwraca uwagę, że *pytanie badawcze o nacjonalizm gospodarczy jest fragmentem problematyki (agenda) nauk politycznych, w szczególności zaś ekonomii politycznej i międzynarodowej ekonomii politycznej...* (s. 11), lecz stwierdza również, iż *[k]onceptualizacja nacjonalizmu gospodarczego wymaga odwołania się do ustaleń i propozycji badawczych wielu dyscyplin naukowych, w tym zwłaszcza historii gospodarczej i, w niezbędnym zakresie, historii idei oraz wykorzystania perspektywy porównawczej* (s. 12) i zapowiada też, że będzie *traktować nacjonalizm gospodarczy jako szczególny przypadek „konceptu o ograniczonej stosowalności”* [cytat autora książki] (s. 12-13), wskazując tym samym na socjologię historyczną.

Książkę otwiera *Nota dotycząca terminologii*, dopiero po niej zamieszczono *Wstęp*, po którym następuje tekst podzielony na dwie części (podobnej objętości): pierwsza nosi tytuł *Problemy, kategorie, kontekst*; część druga – *Analizy* i w tej części umieszczone zostało *Zakończenie*.

Centralna kategoria – „nacjonalizm gospodarczy” – określona została w otwierającej *Nocie dotyczącej terminologii* w następujący sposób (s. 9):

1. Nacjonalizm gospodarczy to „ogólna kategoria odnosząca się do ideologii, programów, ruchów i polityk narodowych”.

2. Nacjonalizm gospodarczy to „kategoria niewartościująca”.

3. „Nacjonalizm” i „patriotyzm” rozumiane mogą być jako „kategorie wartościujące” i „należą do zbioru, którego elementy są definiowane przez swoją szczególną zawartość treściową i kontekst”.

4. Nacjonalizm gospodarczy to także „patriotyzm”, w tym „patriotyzm gospodarczy” w definicji Jana Kofmana.

Dalszy ciąg rozważań zamieszczonych w *Nocie dotyczącej terminologii* znajduje się we *Wstępie*:

5. Istnieje – i na nim „koncentruje swe zainteresowania” autor – *nacjonalizm gospodarczy peryferii* (s. 11).

6. Nacjonalizm gospodarczy *odnosi się, innymi słowy, do problematyki splotu interesów i motywacji ekonomicznych realizowanych za pośrednictwem i z udziałem państwa...* (s. 11-12).

7. Nacjonalizm gospodarczy [może być] *ujmowany jako zbiór kategorii analitycznych* (s. 12).

8. Nacjonalizm gospodarczy jest (...) *jednocześnie siłą motywującą działania polityczne, sposobem definiowania konfliktów międzygrupowych, kontekstem kulturowym (w tym narodowo-etnicznym) i polityką gospodarczą* (s. 12).

Rekonstruowanie definicji nacjonalizmu gospodarczego z określeń zawartych w *Nocie dotyczącej terminologii* i we *Wstępie*, a zatem określeń mających specjalny status w recenzowanej książce, może przyczynić się do ożywienia szerszej dyskusji. Rozdzielenie tych rozważań na osobne części i wprowadzenie wymienionej *Noty* nie mają jednak dostatecznego uzasadnienia i łatwiej byłoby poznać myśl autora, gdyby rzecz została przedstawiona w jednym wywodzie, uwzględniającym kryterium kategoryjnej spójności.

W książce występują następujące kategorie odnoszące się do pojęcia „nacjonalizm gospodarczy”: agrarno-surowcowy nacjonalizm gospodarczy, idea nacjonalistyczna, elitarny nacjonalizm, latynoamerykański nacjonalizm, oligarchiczny nacjonalizm, nacjonalistyczne eksperymenty, nacjonalistyczne nastroje, nacjonalizm agrarno-surowcowy (w tym – partykularny nacjonalizm agrarno-surowcowy), nacjonalizm demokratyczny, nacjonalizm gospodarczy *à la* Witte, nacjonalizm gospodarczy jako wariant „zachodni” [cudzysłów autora rozprawy], nacjonalizm gospodarczy peryferii, nacjonalizm holistyczny (w tym – nacjonalizm holistyczny jako proces wymuszony oraz holistyczny nacjonalizm gospodarczy), nacjonalizm indiański, nacjonalizm integralny (formuła autorytarno-korporacyjna, formuła populistyczno-korporacyjna, populizm), nacjonalizm klas średnich, nacjonalizm kulturalny, nacjonalizm liberalny, nacjonalizm partykularny (w tym – partykularny nacjonalizm grup przemysłowych i partykularny nacjonalizm gospodarczy), nacjonalizm polityczny (w tym jego „zachodnie” i „wschodnie” [cudzysłów autora książki] warianty), nacjonalizm republikański, nacjonalizmy regionalne, nacjonalizm skierowany na wewnątrz, nacjonalizm skierowany na zewnątrz, nowoczesna idea nacjonalistyczna, projekty na-

cjonalistyczne o holistycznym wymiarze, protonacjonalizm, reakcyjny nacjonalizm, tradycjonalistyczny nacjonalizm. Najrzadziej występuje kategoria nacjonalizmu (bez przymiotnika), a pojęcie nacjonalizmu obronnego nie pojawia się wcale. Zbiór stosowanych przez autora kategorii nie został usystematyzowany, ale jednak pewna ich hierarchia – wbrew zamiarom autora? – wyłania się z tekstu. Ta mnogość określeń z pewnością sprzyja wykazaniu empirycznego bogactwa treści stosowanej koncepcji i obserwowanej rzeczywistości.

Pisze autor recenzowanej książki: *[W] najbardziej ogólnym ujęciu nacjonalizm gospodarczy można (...) określić jako warunkowany i legitymizowany przez ideologię nacjonalizmu politycznego zbiór działań podejmowanych przez grupy społeczne (i pośredniczące reprezentacje ich interesów) w ramach formalnych i nieformalnych instytucji, implikujących zmianę kierunku rozwoju gospodarczego kraju i kwestionujących ukształtowane warunki ogólnej i cząstkowej równowagi. Działania te zakładają również – jako fragment postulowanych zmian lub jako cel samoistny – nowe proporcje w podziale korzyści. Wbudowany w logikę nacjonalizmu politycznego i gospodarczego konflikt dystrybucyjny pojawia się zarówno w wymiarze międzynarodowym, jak i wewnętrznym, przy czym definicja owych wymiarów jest swego rodzaju wypadkową dyskursu politycznego nacjonalizmu (w szczególności na osi „swój-obcy”) i warunków uczestnictwa w systemie międzynarodowym. W zależności od wariantu nacjonalizmu, jest on skoncentrowany na maksymalizacji partykularnych interesów (nacjonalizm partykularny) lub na osiągnięciu i optymalizacji – w skomplikowanej interakcji między autonomicznym państwem a grupami społecznymi – pewnych szczególnych, uosabianych i w znacznym stopniu określanych i operacjonalizowanych przez państwo „dóbr kolektywnych” skoncentrowanych na wzroście gospodarczym, definiowanych w kategoriach «interesu narodowego» (nacjonalizm holistyczny). Podobnie jak nacjonalizm polityczny, również nacjonalizm gospodarczy „przywołuje”, bez względu na wariant, państwo, aczkolwiek – już w zależności od wariantu – państwo jest postrzegane w zróżnicowany sposób („autonomiczny aktor”, „arena”, epifenomen pluralistycznych struktur i instytucji, „strategiczna reakcja”) (s. 27-28).*

Nacjonalizm gospodarczy peryferii był w badanym okresie nie tylko polityką gospodarczą i – w nielicznych przypadkach – próbą teoretyzowania. Był również, podobnie jak nacjonalizm polityczny, swego rodzaju Weltanschauung czy też, w Weberowskim sensie, „patetyczną tęsknotą” za skuteczną „wspólnotą polityczną” zdolną zapewnić dobrobyt. Był naładowaną emocjami odpowiedzią na zacołanie, na monotonię powtarzane co najmniej od dwóch-trzech stuleci pytanie o przyczyny podziału narodów na biedne i bogate (s. 13).

Zróżnicowanie nacjonalizmu na partykularny i holistyczny następuje w relacji do pojęcia gospodarki narodowej... (s. 94).

W podsumowaniu autor obrazowo stwierdza, że nacjonalizmowi gospodarczemu „często towarzyszyły”... „polityczne namiętności i szaleństwa”, „sukcesy” tego nacjonalizmu były „nieliczne”, natomiast „porażek” było „wiele”... *[M]ożliwy jest nacjonalizm gospodarczy jako doux commerce i „namiętność spokojna”, która zdoła zapanować nad destrukcyjną dynamiką integralnego nacjonalizmu (s. 312).*

Autor traktuje sformułowania odnoszące się do nacjonalizmu, szczególnie partykularnego i nacjonalizmu holistycznego, jak definicje, choć – wydaje mi się – te sformułowania są raczej jakimiś połączeniami tez tej książki i treści definicji. Na pozytywne podkreślenie zasługują przy tym rozwinięcia pojęć nacjonalizm partykularny i nacjonalizm holistyczny, wprowadzonych przez Szlajfera już w jego wcześniejszej pracy (*Nacjonalizm gospodarczy peryferii jako problem badawczy*, w: *Europa Środkowo-Wschodnia i Ameryka Południowa 1918-1939. Szkice o nacjonalizmie ekonomicznym*, red. H. Szlajfer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992) i traktowanych przez autora jako najważniejsze.

Oczywiste wątpliwości co do definicyjnej systematyki można tłumaczyć na korzyść autora książki, przywołując autorów wybitnych. Tadeusz Łepkowski (1927-1990), niekwestionowany znawca historii procesów narodotwórczych w Polsce i Ameryce Łacińskiej, na którego w innym kontekście powołuje się Szlajfer, zajmował od końca lat sześćdziesiątych stanowisko „antydefinicyjne” i niechętnie przyjmował sugestie i próby definiowania narodu, czego sam wielokrotnie byłem świadkiem. Niedawny zaś przełożony Szlajfera, minister (i profesor prawa) Krzysztof Skubiszewski, odpowiadając w imieniu rządu Hanny Suchockiej w styczniu 1993 r. na pytanie Klubu Parlamentarnego PSL – co to jest racja stanu? – tłumaczył w Sejmie, czego także byłem świadkiem, że pojęcie racji stanu nie nadaje się do „klasycznego definiowania”, a szczególną rolę w jego stosowaniu odgrywa „intuicja”. Obydwoj ci uczeni dawali więc raczej opisowe niż normatywne ujęcia kategorii, odpowiednio, narodu i racji stanu, związanych z konkretnym miejscem i czasem. Szlajfer posługuje się metodą podobną, opisami rozmaitych aspektów (przejawów) nacjonalizmu i w ten sposób każdorazowo go określa, zależnie od przedmiotu analizy i jego kontekstu. Podobnie traktuje pojęcia „nowoczesność”, „modernizacja”, „modernizacja gospodarcza”, „kraje zacofane”, „kraje zależne”, „metropolie”, „centrum”, „kraje słabo rozwinięte”, „kraje nierozwinięte”, „peryferie”, „obszary peryferyjne”, nie definiując tych pojęć.

Posługiwanie się poprawnie sformułowanymi, operacyjnymi definicjami stosowanych kategorii, szczególnie kategorii centralnej (tytułowej) jest oczywiście metodą właściwą, ale najwyraźniej nie jedyną, skoro książka Szlajfera jest głosem potrzebnym, dającym do myślenia, tak czy inaczej. Dla mnie osobiście interesujące było szczególnie porównanie stosowanych przez Szlajfera określeń z moimi własnymi definicjami nacjonalizmu oraz nacjonalizmu gospodarczego, definicjami przez autora recenzowanej rozprawy niecytowanymi, a podanymi przeze mnie w tekście zamieszczonym w redagowanej przez Henryka Szlajfera książce o nacjonalizmie gospodarczym w Ameryce Łacińskiej i Europie Środkowo-Wschodniej lat 1918-1939: *Mianem nacjonalizmu określam ogólną koncepcję rzeczywistości społecznej, w której to koncepcji naród jest zarówno centralną kategorią, jak i najwyższą wartością. Tak pojmowany nacjonalizm, odniesiony do gospodarki, łączy pojęcie gospodarki narodowej z pojęciem narodowych interesów i narodowych potrzeb, zgodnie z zasadą uznania wyższości interesów i potrzeb narodu nad wszelkimi innymi odmianami interesów i potrzeb, łącząc je z potrzebami i interesami innych narodów.* (R. Stemplowski, *Socjalizm państwowy*

w Chile 1932 r.: nacjonalizm gospodarczy?, [w:] *Europa Środkowo-Wschodnia i Ameryka Południowa*, op. cit., s. 157).

Z rozważań autora rozprawy wynika jednak wyraźnie, że bada nacjonalizm jako działanie, a zatem co najmniej jako politykę prowadzoną przez rząd oraz jako funkcjonowanie ruchu społecznego lub partii politycznych, ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia redystrybucji „korzyści”. Może to być rzeczywista redystrybucja (m.in. dochodu narodowego, jako efekt polityki rządu), może to być postulat redystrybucji dóbr (m.in. w programie partyjnym). Działania te są – jak pisze – „legitymizowane” przez nacjonalizm. Mamy więc do czynienia z przenośnią mówiącą o tym, że ideologia może coś „legitymizować”, chyba że tu chodzi o ideologie rządów pozbawionych legitymacji.

W *Części Pierwszej* rozważania te związane są z omówieniem rozmaitych aspektów nacjonalizmu. W rozdziale pierwszym – *Problemy* – Szlajfer omawia stanowiska wybranych autorów też generalizujących. W następnym rozdziale omawia stanowisko „merkantylistycznych prekursorów” nacjonalizmu gospodarczego, porównując je z poglądami Lista i Keynesa. W tym rozdziale napotykamy pierwsze egzemplifikacje XVIII-XIX-wiecznych opinii wyrażanych na ziemiach byłego państwa polskiego i w Brazylii. W rozdziale trzecim – *Kategorie* – autor znowu powraca do konceptualizacji rozprawy i przedstawia swoje stanowisko w sprawie „gospodarki narodowej”, szerzej wprowadza kategorie „nacjonalizm holistyczny i partykularny”, uzupełniając swe rozważania podrozdziałem *Dygresja: państwo*. Kolejny rozdział poświęcony został funkcji (ale bez tego pojęcia) obcego kapitału. W rozdziale piątym autor omawia „transformacje nacjonalizmu politycznego”, z uwzględnieniem problematyki latyno-amerykańskiej.

Kto jednak poszukuje w *Części Pierwszej* – sugerując się jej tytułem – głównie systematyki, metodologii i analizy, ten się zawiedzie i może nawet odnieść wrażenie chaosu, wywołane również przez język wywodów. Kto zaś szuka syntetycznych ujęć zróżnicowanych aspektów nacjonalizmu gospodarczego, przyjmie tę część rozprawy z uznaniem. Ta część książki, objętościowo największa, z niewielkimi uzupełnieniami wywodu (kosztem *Części Drugiej*) i z adekwatnym tytułem (*Szkice o intelektualnych źródłach nacjonalizmu gospodarczego*) mogłaby z powodzeniem stanowić samodzielną książkę. Jej wielką zaletą jest podjęcie bardzo ważnego i stale aktualnego tematu, zidentyfikowanie mnóstwa złożonych filiacji pomiędzy różnymi opiniami, szkołami myśli, działaniami o ustalonej renomie, autorami itd., jak również wysunięcie, najczęściej pośrednie, nowych zagadnień badawczych, dzięki skojarzeniom oraz intelektualnej śmiałości autora.

Część Druga książki – *Analizy* – miałyby wyjaśnić znaczenie nacjonalizmu gospodarczego jako formuły tytułowej, żurnalistycznie określonej, „drogi na skróty”. Podtytuł książki, zredagowany w innej poetyce, zapowiada rozwiązanie problemu „drogi” za pomocą nacjonalizmu gospodarczego w Ameryce Łacińskiej i Europie Środkowo-Wschodniej w epoce pierwszej globalizacji.

Jako że autor odnosi swe rozważania do epoki pierwszej globalizacji, czytelnik ma prawo oczekiwać analizy i próby uogólnienia z tym właśnie w szczególności sposób

związanej. Ponieważ zaś nacjonalizm gospodarczy istnieje także w obecnej fazie globalizacji, rozważania takie miałyby wielką wartość heurystyczną. Kategoria globalizacji nie odgrywa jednak w pracy Szlajfera istotnej roli analitycznej.

Słusznie pisze autor, że *nacjonalizm gospodarczy nie ograniczał się – w perspektywie historycznej – do państw i narodów obecnie zacofanych* (s. 13), jednakże jego wysiłek badawczy skupia się w tej części książki, oczywiście, na tych właśnie zacofanych krajach i narodach. Problematyka europejska to w rozprawie przede wszystkim problematyka polska, ale to wystarczy, żeby podjąć najbardziej ważki problem, o którym pisali przedtem i Marian Małowist, i Jerzy Jedlicki, by wymienić autorów najbardziej wpływowych, a który można też przedstawić jako problem przewyciężenia nierównomierności rozwoju europejskiego. Teraz możemy mieć nadzieję, że konwergencja w Unii Europejskiej pozwoli nam skutecznie stawić czoła wymogom trzeciej globalizacji, a nawet ją stymulować, ale epoka, o której pisze Henryk Szlajfer, charakteryzowała się nie tylko cechami ówczesnej globalizacji, lecz także brakiem polskiego państwa. Ten brak stawia autora rozprawy wobec trudności w postaci asymetrii wynikającej z istnienia państwa w Latynoameryce, a zarazem wobec szansy częściowego wyeliminowania jednej zmiennej z analizy. Ta sposobność metodologiczna nie została przez autora w pełni wykorzystana. A przecież procesy narodotwórcze Latynoameryki przebiegały w sprzężeniu z procesami państwowotwórczymi, podczas gdy nowoczesny naród formował się w opozycji do państwa (obcego). Wątek obcego (innego) pojawia się w rozprawie, lecz w innym, zresztą klasycznym kontekście kulturowym. Wydaje mi się, że państwo w książce Szlajfera nie jest wynikiem polityczności, lecz po prostu wyrazem działania weberiańskiej biurokracji. Czy ma rację autor, tak traktując tę instytucję z peryferii światosystemu w ówczesnej epoce? Wszelako i takie podejście powinno było pozwolić na wszechstronniejsze rozpatrzenie funkcji państwa i jego związków z nacjonalizmem. Co się tyczy Latynoameryki, to tamtejsze nacjonalizmy stanowią atrakcyjny przedmiot badań właśnie w obranej przez autora epoce – i to przynajmniej z dwóch powodów:

Po pierwsze, tamtejsze ustroje federalne powstawały w ścisłym związku ze strukturą przestrzenno-gospodarczą byłych kolonii, a budowa tych ustrojów wiązała się też z tworzeniem nowego rodzaju tożsamości zbiorowych w skomplikowanych powiązaniach z procesem narodotwórczym. Świadomość regionalna w obrębie państwa federalnego miała w pewnych wypadkach cechy podobne do nacjonalizmu gospodarczego, szczególnie do tego, który Szlajfer określa mianem „partykularnego”.

Po drugie, badanie nacjonalizmu gospodarczego może okazać się owocne szczególnie w odniesieniu do okresów obydwu wojen światowych (uwzględnienie II wojny jako należącej do pierwszej globalizacji byłoby dopuszczalne jako przedłużenie kryzysu trwającego w Europie od końca „długiego wieku XIX”) oraz kryzysów gospodarczych: załamania w 1857 r., kryzysu z lat siedemdziesiątych/osiemdziesiątych XIX w. i Wielkiego Kryzysu, gdyż to właśnie wtedy najostrzej przedstawiają się napięcia w światosystemie i wtedy właśnie podmiotowość badanych państw peryferyjnych staje się najpełniej widoczna źródłowo, z bardzo nietypowo wczesnym interwencjonizmem tamtejszego państwa.

Autor książki pisze przede wszystkim o XIX-wiecznym procesie uprzemysłowie-
nia i Wielkim Kryzysie w początkach lat trzydziestych XX w.

W odniesieniu do Polski dysponujemy klasyczną pracą Jedlickiego o „nieuda-
nej próbie kapitalistycznej industrializacji”. Skądinąd wiemy, że ten „kapitalistyczny”
przymiotnik wymusił wydawca, gdyż tylko tak o nieudanej próbie industrializacji
chciał wtedy mówić, ale gdyby to samo napisać o Latynoameryce, to ten przymiotni-
kowy akcent mógłby oznaczać coś innego, a to z powodu sporu o różnice pomiędzy
„feudalizmem” i „kapitalizmem” w Latynoameryce, sporu toczzonego na temat roz-
woju gospodarczego bynajmniej nie tylko przez marksistów. Wiem, że dużo mógłby
o tym powiedzieć Henryk Szlajfer, gdyby to powiązał z procesami: państwowotwórczym
i narodotwórczym.

Problematyka polskiego uprzemysłowienia omówiona została krótko, a na synte-
zę pozwala stan badań. Problematyka latynoamerykańska nie jest tak dobrze opra-
cowana źródłowo w literaturze; przeważają rozważania ekonomistów, którzy sądzą,
że użycie czasu przeszłego czyni ich dziejopisami. Także i ta książka nie jest rozprawą
historyka, lecz ekonomisty-politologa.

Wskazując na znane ograniczenia i niepowodzenia w omawianych procesach
uprzemysłowienia, autor zwraca uwagę na ważne podobieństwa i różnice, informacje
bardzo przydatne, a raczej nieznanne badaczom pracującym zazwyczaj tylko nad jed-
nym z tytułowych regionów. Autor pisał już o tym w artykule opublikowanym pięć-
naście lat temu: *Enforced Industrialization: The Contrasting Examples of the Kingdom
of Poland and Latin America in the First Half of the 19th Century* (w: *Between Develop-
ment and Underdevelopment... 1800-1870*, ed. J. Batou, Geneve 1991, s. 103-141).
Dokładniejszy opis – w rozprawie – dotyczy niektórych zorientowanych na eksport
gospodarek surowcowych Latynoameryki. Problematyka kapitału obcego została
zbadana przede wszystkim w odniesieniu do Latynoameryki. Otrzymaliśmy także
pożyteczne podsumowanie wiedzy o niektórych elementarnych aspektach finansów
publicznych w tych państwach. Pozwoliło to autorowi na przejście do problematy-
ki Wielkiego Kryzysu, chyba jednak niedocenionej przez niego jako odniesienie do
wszelkiego rodzaju nacjonalizmów. Autor nie wykorzystał, ani nawet nie wymienił,
opracowań Ligi Narodów tego dotyczących. Nie wykorzystał też i nawet nie wymie-
nił jedynej, opartej na materiale archiwalnym kilku krajów, monografii dotyczącej
państwa najbardziej przez Wielki Kryzys dotkniętego, tzn. Chile, szczególnie roz-
działu nt. nacjonalizmu gospodarczego, ale ponieważ to ja jestem autorem tej mo-
nografii (*Państwowy socjalizm w realnym kapitalizmie. Chile w 1932 r.*, 1996), więc
może bym nawet tego w recenzji nie wymieniał, gdyby nie fakt, że mowa o niedo-
statku książki – szerszym i charakterystycznym. Oto bowiem jej autor tylko części-
owo uwzględnił literaturę latynoamerykańską z ostatnich piętnastu lat. Co prawda,
tempo badań latynoamerykańskich, szczególnie w zakresie politologii i historii naj-
nowszej, uległo w USA i krajach UE w okresie od upadku ZSRR wielkiemu obniże-
niu, gdyż spadło zainteresowanie studentów i nakłady na te badania, a rozwój badań
w Latynoameryce i w innych regionach peryferyjnych (łącznie z Hiszpanią i Portuga-
lią) nie zdołał tego zrekompenzować. Nie ma tak wielu prac nowych, ale ukazują się

jednak opracowania wymagające uwzględnienia. Charakterystyczny przykład: autor powołuje się na brazylijskiego klasyka Celso Furtado, ale tylko na angielskojęzyczne tłumaczenie jego książki z 1965 r. o wzroście gospodarczym, podczas gdy autor ten opublikował w 2002 r. stustronicowy esej *Em busca do novo modelo*, podsumowujący wieloletnie badania nad nierównościami społeczno-gospodarczymi, będący swoistym manifestem programowym polityki rozwoju narodowego. Autor rozprawy wymienia ledwie dziesięć monografii poświęconych Latynoameryce w ogóle, a wydanych w ostatnich piętnastu latach i to głównie w języku angielskim, podczas gdy bibliografia samych tylko najnowszych prac brazylijskich dotyczących tematu liczy kilkanaście pozycji. Podobnie przedstawia się stan wykorzystania obfitej literatury, głównie w postaci artykułów, nawiązującej do takich pojęć jak modernizacja, kraj globalnej peryferii oraz funkcja państwa jako naczelnych kategorii analitycznych, czyli prac dotyczących tzw. późnych przybyszów (*latecomers*) w procesie modernizacji. Może zresztą zarzut ten nie jest taki istotny w sytuacji, w której i starsza literatura nie została w pełni uwzględniona, m.in. zwraca uwagę brak klasycznej pozycji Wrighta i Winthrop, *British-Owned Railways in Argentina. Their Effect on the Growth of Economic Nationalism, 1854-1948*, University of Texas Press 1974, ale to nie dyskwalifikuje rozprawy.

Trafniejsze byłoby wyraźne określenie przez autora rozprawy, że jego rozważania odnoszą się przede wszystkim do Brazylii, Peru i Polski, a nie – dosłownie – do Ameryki Łacińskiej i Europy Środkowo-Wschodniej, a tezy wprawdzie mają odniesienie do wskazanych regionów, lecz w sposób niesymetryczny. Tezy z racji tytułu rozprawy odnoszone do Europy Środkowo-Wschodniej są wyraźnie tezami dotyczącymi Polski, tezy dotyczące w rzeczywistości Brazylii czy Peru wypowiedane są wyraźnie jako odnoszące się do Ameryki Łacińskiej (jako całości!).

O ile stan badań w *Części Pierwszej* sygnalizowany był przez autora w narracji dotyczącej tematu wymienionej części książki, co wynikało ze szczególnego tematu wymienionej części, o tyle w *Części Drugiej* pożyteczniejsze byłoby wyodrębnienie oceny stanu badań. Jednakże i w tej części relacjonowanie stanu badań prowadzone jest tak, jak w *Części Pierwszej*. W obydwóch wypadkach mamy do czynienia właśnie z sygnalizacją, a nie systematycznym przedstawieniem. Gdyby ewentualne drugie wydanie miało zachować ten styl, najprostsze ulepszenie mogłoby polegać na rozbudowaniu przypisów poprzez krytyczne odniesienie się do powoływanych prac. Brak krytyki źródeł zaliczyłbym do słabości tej pracy.

Sygnalizowany przez Szlajfera stan badań odnosi się głównie do literatury angielsko- i polskojęzycznej. Jednakże właśnie problematyka kontekstu nacjonalizmu stanowi atrakcyjną część skądinąd nielicznych, ale ważnych publikacji w językach francuskim i niemieckim, głównie historycznych syntez. Słabo reprezentowane są też dotyczące tego tematu opracowania w językach hiszpańskim i portugalskim, a przecież autor rozprawy wszystkie te języki zna.

Zestaw uwzględnionych źródeł prowadzi zresztą do jeszcze poważniejszej kwestii. Otóż autor opiera się prawie wyłącznie na opracowaniach. Niektóre z nich dotyczą nacjonalizmu gospodarczego. Jednakże autor rozprawy nie prowadził nad

nacjonalizmem gospodarczym badań źródłowych w ścisłym tego rozumieniu. W zasadzie nie zna dokumentów państwowych, wyrażających poglądy nacjonalistyczne. W rozprawie mowa jest więc przede wszystkim o nacjonalizmie bez polityków-nacjonalistów z imienia i nazwiska czy nazw partii, bez wskazania konkretnych dokumentów urzędowych. Do wyjątków należą fragmenty odnoszące się do Grabskiego i Druckiego-Lubeckiego. Szeroko natomiast uwzględnione zostały pisma polityków nie sprawujących władzy państwowej i nieprowadzących polityki, ekonomistów czy przedsiębiorców i zarazem nacjonalistów. Najciekawszymi fragmentami są tu frapujące rozważania Szlajfera nawiązujące do prac w rodzaju Jana Kofmana z 1986 r. o Lewiatanie czy Johna Wirtha z 1970 r. o prorozwojowej polityce brazylijskiej lat Lewiatanowi współczesnych. Henryk Szlajfer napisał interesującą pracę o nacjonalizmie gospodarczym głównie na podstawie innych opracowań o nacjonalizmie gospodarczym oraz o procesach i zjawiskach zakwalifikowanych przez Szlajfera jako przesłanki albo implikacje nacjonalizmu gospodarczego. Tego rodzaju „droga na skróty”, całkowicie uprawniona, powinna była jednak znaleźć wyraźne odbicie w konceptualizacji pracy, w ujęciu jej przedmiotu, a zatem w temacie (tytule), na co też zwracałem uwagę, pisząc o pierwszej części książki. Pragnę usilnie przy tym zaznaczyć, że nie przekreślam w ten sposób przydatności rozważań jej autora. Po prostu dążę do opisanie jej przedmiotu i jej źródłowej podstawy. Wypada przy tym zauważyć, że sam jej autor bynajmniej nie stwarza pozorów, że praca ma charakter źródłowy w podanym przeze mnie rozumieniu. Szkoda jednak, że nie zauważył, iż powoływane przez niego prace na ogół nie traktują o skutkach polityki nacjonalizmu gospodarczego, może wówczas sam zwróciłby na to większą uwagę. Do tego samego mogłoby go skłonić – powtarzam – bardziej analityczne potraktowanie związku nacjonalizmu z gospodarką narodową, wówczas bowiem łatwiej spostrzec, że nie każda realizacja „gospodarczego” interesu narodowego jest gospodarczym nacjonalizmem.

Prace oparte na wtórnej analizie literatury przedmiotu zajmują oczywiście ważne miejsce w literaturze naukowej, lecz jako dotyczące *stricte* intelektualnych konstrukcji nie są łatwe w odbiorze.

Nawet tam, gdzie autor zajmuje stanowisko, daje nam o tym znać w stylu, o którym dobre pojęcie daje następujące zdanie: *Nie jest zatem wykluczone, że holistyczny nacjonalizm okazał się w badanym okresie skutecznym narzędziem nie tyle budowy niezależności gospodarczej, ile tworzenia warunków umożliwiających adaptację do nowych form produkcji i rynku światowego* (s. 309). Gdyby z tego zdania usunąć pierwszy jego człon, powstałaby wyraźniej sformułowana hipoteza i silniejsza zachęta do jej empirycznego zweryfikowania.

Tezy (hipotezy) autora trzeba zwykle rekonstruować z tekstu niepozbowionego literackich aluzji oraz dziennikarskich zwrotów, m.in. poprzez porównywanie rozmaitych fragmentów w ich ogromnie zróżnicowanych kontekstach. Taka metoda prezentacji ma oczywiste zalety metody porównawczej, pokazuje też erudycję, ale nie powinna przeważać. Teraz bowiem czytelnik, przynajmniej, musi dysponować czytaniem lepszym od tego, jakie charakteryzuje niżej podpisanego recenzenta, i winien nadto stale pamiętać (jeśli to w ogóle zrozumie), że autor recenzowanej rozprawy

preferuje ujęcie niesubstancjalne (s. 9). Tę deklarację niesubstancjalności można by rozumieć w ten sposób, że autor nie tyle dąży do wyjaśnienia treści jakiegokolwiek nacjonalizmu, gospodarczy włączając, ile do zbadania użycia kategorii nacjonalizmu gospodarczego jako narzędzia ontologicznej próby skonstruowania metateorii ekonomii politycznej krajów peryferyjnych światosystemu. Jeśli nawet tak nie jest, to tego rodzaju myśl ponownie kieruje uwagę czytelnika w stronę *Części Pierwszej* książki, oddala niektóre wyżej wyrażone przeze mnie zastrzeżenia, ale nie ułatwia nam odnalezienia głównej tezy autora. Jednakże już sama możliwość wielorakiego rozpatrywania tekstu książki stanowi jeszcze jedną podnietę do naukowej debaty, a zatem i wielką zasługę autora. Nawet przesadnie surowszy krytyk rozprawy powinien by więc powtórzyć za Gallem Anonimem: „[J]eśli nawet zganicie w tym dziele nieudolność wysłowienia, to możecie zeń przynajmniej zaczerpnąć wątku do wnikliwszego i lepiej uzasadnionego przedstawienia”. Zasługa autora polega i na tym, że takich wątków w książce nie brakuje.

Dr hab. Ryszard STEMPLOWSKI, prof. UJ, ur. 1939. Prawnik (UW) i historyk (dr w IH PAN, habilitacja w UW). Pracownik IH PAN 1973-1989 r. Szef Kancelarii Sejmu (1990-1993), ambasador RP w Londynie (1994-1999), powołany przez prezesa Rady Ministrów na organizatora i pierwszego dyrektora nowo tworzonego Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (1999-2004), profesor SGH w Warszawie (2003-2004). Redaktor naczelny rocznika „Estudios Latinoamericanos” (PAN, t. 11/1988 – 15/1993). Założyciel i pierwszy redaktor naczelny „Polskiego Przeglądu Dyplomatycznego” (nr 1/2000 – 21/2004). Założyciel i pierwszy przewodniczący Komitetu redakcyjnego serii wydawniczej (PISM) „Polskie Dokumenty Dyplomatyczne”. Od 2005 r. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych). Autor ok. 200 publikacji, w tym książek: *Zależność i wyzwanie: Argentyna wobec rywalizacji mocarstw anglosaskich i Trzeciej Rzeszy* (1975), *Państwowy socjalizm w realnym kapitalizmie: Chile w roku 1932* (1996), *Kształtowanie polskiej polityki zagranicznej* (2004), *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej RP* (2006). W przygotowaniu: *Europa Wschodnia i Ameryka Łacińska w światosystemie XX-XXI w.* (CV i bibliografia <www.stempowski.pl>.)